

Możliwość strajku drogowego we Francji

PARYŻ, (PAP). — Federacja transportowców drogowych postanowiła rozważyć sprawę proklamowania w całej Francji strajku transportu drogowego na znak protestu przeciwko stanowisku ministra transportu i spraw ekonomicznych, który odmówił przyjęcia przedstawicieli federacji.

Terror w Grecji

MOSEWA, (PAP). — Z Aten do nosi agencja TASS, że dr. Yakakis, który służył podczas wojny w szeregach narodowej armii wyzwolenia „Elas”, został rozstrzelany w mieście Xanti na podstawie wyroku sądu doraźnego za okazywanie pomocy powstańcom. Dziennik „Elefteria” donosi, że trybunał wojskowy w mieście Iktis skazał na śmierć 7 dalszych uczestników ruchu wolnościowego.

Manifestacja młodzieży w Genui

RZYM, (PAP). — W Genui odbyła się manifestacja około 20 tysięcy członków Frontu Młodzieży przeciwko polityce rządu. Manifestanci domagali się, by Włochy prowadziły politykę na rzecz pokoju.

Strajk pracowników gazowni w Rzymie

RZYM, (PAP). — We wtorek wybuchł strajk pracowników gazowni w Rzymie, w wyniku czego miasto zostało pozbawione dopływu gazu. Jak się przypuszcza, zastrajkują również pracownicy gazowni innych miast włoskich.

Górnicy australijscy wyrażają uznanie Zw. Radzieckiemu

MOSKWA, (PAP). — Jak donosi Agencja Tass, w Australii uroczystości z okazji 30-tej Rocznicy Rewolucji Listopadowej zostały zorganizowane przez federację górników australijskich. W uchwalonej rezolucji rada naczelna federacji wyraziła swe uznanie dla polityki Związku Radzieckiego.

Manifestacje młodzieży indonezyjskiej

MOSKWA, (PAP). — Z Jogjarta donosi agencja TASS, że w wielu miastach Indonezji odbyły się w poniedziałek demonstracje i zgromadzenia i młodzieży z okazji drugiej rocznicy założenia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej oraz w związku z drugą rocznicą obrony Surabaja, podczas której tysiące młodzieży indonezyjskiej poległo na ulicach miasta w walce przeciwko czołgom brytyjskim. W stolicy Indonezji odbył się wielki wiec, na którym odczytano orędzie, nadesłane przez komitet antyfaszystowski młodzieży radzieckiej. Minister spraw zagranicznych Republiki Indonezyjskiej wygłosił przemówienie, w którym wzywał młodzież, by pozostała wierna swym bohaterom tradycjom.

SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III Nr 309
LUBLIN
CZWARTEK 1
LISTOPAD 1947
DZIŚ 6 STRON
CENA 3 ŻŁ

„Niemcy traktujemy jako serce problemu europejskiego” oświadczył p. Marshall

NOWY JORK, (PAP). — Na posiedzeniu Komisji dla spraw zagranicznych senatu amerykańskiego sekretarz stanu Marshall sprzeciwił stanowisko Departamentu Stanu w sprawie planu pomocy.

Marshall podał do wiadomości, że rząd amerykański domaga się będzie przyznania w bieżącym roku budżetowym, to jest do lipca 1948 r., kwoty 2.657 milionów dolarów na finansowanie programu pomocy.

Z kwoty tej otrzymać mają Francja, Włochy i Austria — 597 milionów dolarów. Dla Niemiec zachodnich przeznacza rząd amerykański — 300 milionów dolarów, a dla innych terenów okupowanych — 200 milionów dolarów.

Marshall podał, że pozostałe 14 krajów europejskich, które uczestniczą w t. zw. planie Marshalla mają otrzymać z funduszu pomocy jedynie 150 milionów dolarów, a więc połowę tego, co rząd amerykański przeznacza dla Niemiec zachodnich.

Odpowiadając na pytania członków komisji, Marshall zaznaczył, że fundusze przewidziane dla Grecji i Turcji zostały wyczerpane szybciej niż oczekiwano.

Poruszając sprawę Niemiec, Marshall oświadczył: „Niemcy traktujemy jako serce problemu europejskiego”. Marshall zaznaczył, że — jego zdaniem — odbudowa Niemiec przyczyni się do wzrostu dobrobytu w Europie.

„Odbudowane Niemcy — po wiedział Marshall — będą w stanie okazać pomoc innym na rodem europejskim w stabilizacji ich życia gospodarczego”.

Marshall poruszył następnie projekt Vandenberga w sprawie zawarcia odrębnego pokoju z zachodnimi Niemcami w wypadku niepowodzenia konferencji londyńskiej. Marshall zazna-

czył, że w sprawie tej podziela stanowisko Vandenberga.

Zapytany o przyczyny, które skłoniły Departament Stanu do przyznania Francji, Włochom i Austrii uprzywilejowanego miejsca w planie pomocy, — Marshall oświadczył: Sytuacja w tych trzech krajach jest bardzo

ważna, — znacznie poważniejsza niż w Chinach. Przedstawiając problem chiński, Marshall podał do wiadomości, że 80% budżetu Czang-Kai-Szeka przeznaczono na prowadzenie wojny. Sekretarz stanu zapowiedział większą pomoc dla Chin w okresie późniejszym.

Dr. Lange domaga się konsekwentnego postępowania w stosunku do Hiszpanii

NOWY JORK, (PAP). — Na posiedzeniu Komisji Politycznej ONZ delegat Polski — dr. Lange poruszył sprawę Hiszpanii frankistowskiej. Dr. Lange stwierdził, że od czasu zeszłorocznej uchwały ONZ w sprawie Hiszpanii, reżim Franco zorganizował swoje siły i umocnił swoją pozycję wbrew postanowieniom Narodów Zjednoczonych.

W związku z taką sytuacją dr. Lange wezwał Zgromadzenie Generalne do wydania odpowiednich poleceń Radzie Bezpieczeństwa dla podjęcia skutecznych zarządzeń, celem wyważenia sytuacji w Hiszpanii.

Dr. Lange przypomniał, że w myśl zeszłorocznej uchwały ONZ, w Hiszpanii miał powstać rząd na podstawie wyborów demokratycznych. W przeciwnym razie Narody Zjednoczone zobowiązały się do ogłoszenia bojkotu gospodarczego, zgodnie z 41 § Karty ONZ.

Delegat Polski złożył rezolucję, wzywającą Radę Bezpieczeństwa do działania zgodnie z powyższym paragrafem.

Stanowisko Polski zostało poparte przez przedstawicieli Czechosłowacji i Wenezueli.

Dyskusja nad projektem polskiej rezolucji trwa.

Francuska konfederacja pracy domaga się podniesienia minimum egzystencji

PARYŻ, (PAP). Komitet krajowy Generalnej Konfederacji Pracy (CGT) najwyższa władza wykonawcza tej organizacji, rozpatrzy na środowym posiedzeniu sprawę ustalenia nowego minimum egzystencji. Jak wiadomo — biuro CGT zakomunikowało ostatnio, że propono-

wane ostatnio minimum egzystencji w wysokości 10350 franków jest obecnie nie wystarczające wobec niedawnej wyżki cen spowodowanej podniesieniem cen węgla.

Maniu SKAZANY na dożywotnie więzienie

BUKARESZT, (PAP). We wtorek ogłoszono wyrok w procesie przeciwko przywódcy partii narodowo - chłopskiej — Maniu i 18 współoskarżonym. Główny oskarżony Maniu został skazany na dożywotnią karę robót przymusowych, Mihalache został również skazany na dożywotnie roboty przymusowe. Oskarżony Lazar otrzymał 12 lat więzienia, Pogoneanu — 25 lat, Oprisan — 3 lata, Roiu — 5 lat, Lazaresco — 2 lata, Demetresco — 15 lat, Serdici — 10 lat, Duzesti — 10 lat, Mocsonaj Strica — 2 lata, płk. Stoica — 2 lata, płk. Stasescu — rok więzienia.

Wyrokiem zaocznym skazano: byłego ministra spraw zagranicznych — Gafenco — na 20 lat robót przymusowych, Sretzeanu na dożywotnie roboty przymusowe i Visoianu na 15 lat więzienia.

Miliona funtów szterlingów na walkę z sojusznikami

WIESBADEN, (PAP). — W czasie oblawy na czarnogiedziarzy władze policyjne aresztowały 2-ch SS-manów, u których znaleziono brylanty, złoto i sztabki srebra wartości około 1 miliona szterlingów. Jak wyka-

zało dochodzenie wstępne SS-mani ci byli członkami organizacji, która zamierzała pieniać te zużyć na walkę i wypędzenie sojuszników z Niemiec. Przywódcą bandy był dr. Wendberg, prawnik i b. sierżant SS.

Izba Gmin zatwierdziła projekt ograniczenia uprawnień Izby Lordów

LONDYN, (PAP). — We wtorek wieczorem Izba Gmin zatwierdziła w zasadzie w pierwszym i w drugim czytaniu rządowy projekt uszczerpczenia uprawnień Izby Lordów. Projekt ten jak wiadomo idzie w kierunku ograniczenia z 2 lat do

jednego roku prawa Izby Lordów do zawieszenia realizacji ustaw uchwalonych przez Izbę Gmin. Wniosek opozycji w sprawie odroczenia wspomnianego wyżej projektu uzyskał 194 głosy natomiast przeciw niemu wypowiedziało się 345 głosów.

Z kraju

50.000.000 ton węgla polskiego w ciągu bieżącego roku

W dniu 10 listopada w godzinach popołudniowych kopalnie polskie przekroczyły wydobycie 50.000.000 ton węgla w roku bieżącym.

Stały rozwój polskiego przemysłu węglowego oraz systematyczny wzrost produkcji i wydajności pracy, będący wynikiem ofiarnej pracy górnika polskiego, pozwoliły na osiągnięcie tych nienotowanych dotychczas w historii górnictwa polskiego wyników pracy. Dają one gwarancje nie tylko wykonania, ale i znacznego przekroczenia państwowego planu produkcyjnego na rok 1947.

Gdańsk

W najbliższym czasie ukaze się na rynku margaryna, produkcji państwowej fabryki „Unida” (dawniej „Amada”) w Gdańsku. Margaryna produkowana będzie w trzech gatunkach z różnym procentem zawartości tłuszczów roślinnych i zwierzęcych. W okresie początkowym przewidywane jest zużycie całej produkcji na cele zaopatrzenia kartkowego, po cenie 34 złote za 1 kilogram.

Rzeszów

Wojewódzki Wydział Odbudowy w Rzeszowie, wspólnie z spółdzielnią budownictwa wiejskiego „Samopomocy Chłopskiej”, przy udziale ludności wiejskiej odbudował w 4 powiatach przyfrontowych 15 wsi zniszczonych na skutek działań wojennych. Postawiono tam 400 budynków ogniotrwałych, t. zw. typowych. Koszt jednego budynku wynosi 250 tys. zł., a czas trwania budowy tydzień. Pustaki i dachówki wyrabiane są na miejscu. Zainteresowani chłopcy podpisują skrypty dłużne na 80 tys. zł. na określone terminy, resztę dopłaca Państwo z funduszy przeznaczonych na odbudowę kraju.

Z DNIA na dzień

Niemieckie serce p. Marshalla

O jednym z największych bankierów amerykańskich Morganie mówiono, że sam siebie przezywał „piratem”, a na swoim luksusowym jachcie, którego nazwał „Korsarzem” wywieszał czarną chorągiew z trupią czaszką i skrzyżowanymi piszczelami. Chorągiew ta mogłaby być symbolem całej Wall Street, twierdzą „finansowej potęgi” USA. Hitlerowcy noszący dumnie podobne symbole nie przeczuwali zapewne, że istniejąca na Wall Street ich konkurencja przyjdzie im na pomoc w czarnej godzinie istnienia.

Przedstawiciel Wall Street i główny strateg imperialistycznych planów bankierów amerykańskich pan Marshall przemówił naradzie językiem swego patrona, pirata Morgana et company. Poruszając sprawę Niemiec na posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych senatu, oświadczył: „Niemcy traktujemy jako serce problemu europejskiego” i że „odbudowa Niemiec przyczyni się do wzrostu dobrobytu w Europie”.

Pan Marshall pokazał i w innych dziedzinach swoje „serce” — niemieckie serce. Odroczono np. proces Kruppa największego zbrodniarza wojennego. Proces generałów niemieckich w Norymberdze przeciąga się i niewiadomo czy się w ogóle skończy. Wiele generałów niemieckich zajmuje stanowiska w sztabie amerykańskiej armii okupacyjnej itd.

„Ale hitlerowcy mają widocznie mniej serca do p. Marshalla niż on do nich. Jak donosiła prasa, w zachodniej strefie okupacyjnej Niemiec aresztowano na czarnej giełdzie hitlerowców, przy których znaleziono brylanty, złoto i srebro w sztabach wartości 1 miliona funtów szterlingów, przeznaczonych na walkę z anglo-saskimi opiekunami... Fakt ten nie przeczy temu, że hitlerowcy wykorzystują „serce” p. Marshalla dla obudowy przemysłu i regeneracji pruskiego ducha agresji i rewizjonizmu. Plany imperialistyczne p. Marshalla sążbleją się o plany odwetowe hitlerowców i pozostałych przy życiu generałów i junkrów. Hitlerowcy niewątpliwie wznieśli by p. Marshallowi pomnik wdzięczności po jego śmierci, gdyby ponownie doszli do władzy...”

Koleżde po fachu p. Marshalla, niezjadłemu już Chamberlainowi, o wiele taniej kosztowało „zbudować” Niemcy, jako „serce Europy”. Poświęcono na „ołtarz pokoju” Czechosłowację, jak powiedział Blum, Pana Marshalla kosztuje to grube miliony dolarów.

Pan Marshall liczy na procenty niemieckie z tego kapitału. Oczywiście w pierwszym rzędzie procenty polityczne. Ale gdy niemieckie serce zacznie mocniej pulsować, może się znów rozleć tupt setek tysięcy podkutych butów po drogach Europy.

Czy nie pęknie wtedy serce p. Marshalla, jak pękło serce jego kolegi Chamberlaina?

Zderzenie dwóch samolotów brytyjskich

LONDYN (PAP). Bombowiec typu Inacaster oraz myśliwiec typu Hornet zderzyły się w dniu dzisiejszym w powietrzu w pobliżu Thetford (hrabstwo Norfolk). W katastrofie tej zginęło 6 lotników.

Godni następcy hitlerowców Dokumenty o okrucieństwach holenderskich w Indonezji

MOSKWA, (PAP). Agencja Tass donosi z Jogjakarta, że ministerstwo informacji Republiki Indonezyjskiej opublikowało książkę p. t.: „Masakra w Makassar”. Książka zawiera zeznania świadków oraz inne dokumenty, dotyczące potwornych okrucieństw, których dopuścili się wojska holenderskie na Celebesie w latach 1946-7. Jeden ze świadków, kupiec Atamia z Makassar, pisze: „Nigdy nie zapomnę jak zostałem wysiedlony z domu pod groźbą bagnatów. Razem z tysiącami ludzi; trzymano nas pod gołym niebem.”

Żołnierze holenderscy ustawili nas szeregiem i zaczęli bić, ponieważ odmówiliśmy ujawnienia, gdzie znajdują się wojska republikańskie, stawiające opór Holendrom. Następnie oficer holenderski zastrzelił publicznie jednego Indonezyjczyka. Później jeszcze 30 osób zabrano z szeregów i żołnierze holenderscy zaczęli do nich strzelać. Przez cały dzień trzymano ludność cywilną otoczoną karabinami maszynowymi, zmuszając do przylądania się, jak wojsko holenderskie zabijało Indonezyjczyków.”

Inny dokument zawiera opis aresztowania 2 wybitnych działaczy partii republikańskiej na Celebesie — Andi Kassima i Andi-Hajaja. Obaj zostali brutalnie pobici. Pokrwawionych pokazano tłumom. Następnie żołnierze holenderscy użyli ofiar jako obiektu do ćwiczeń bagnatów, mordując je w okrutny sposób. Z aresztowanymi znajdował się starzec Amena Tenringens. Żołnierze holenderscy zarzucili mu piłę na szyję i wlekli go przez miasto za samochodem.

W okręgu Palopo wojsko holenderskie zmasakrowało wiele dzieci w wieku od 9 do 12 lat

Książka zawiera dane o kilkuset wypadkach gwałtu, dokonanych przez żołnierzy holenderskich na kobietach tubylczych. W okręgu Palopo żołnierze holenderscy podpalił przeszło 700 domów. W okręgu Kolaka zabito 2000 osób spośród ludności cywilnej i spalono 100 domów. Podobnych okru-

cieństw dopuściła się armia holenderska w Makassar, Gove, Mandar i innych okręgach. Wiele mordów dokonał żołnierz holenderski, którym dowodził oficer nazwiskiem Vestarling, zajęty obecnie „przywracaniem porządku” we wschodniej części Jawy. Ogółem 30 tys. niewinnych ludzi, starców, kobiet i dzieci, zostało zamordowanych na południu Celebesu w ubiegłym i bieżącym roku.

Rumuńska klasa robotnicza koncentruje swe wysiłki Kongres rumuńskich Zw. Zawodowych

BUKARESZT, (PAP). — Rozpoczął się tu kongres rumuńskich związków zawodowych w obecności sekretarza generalnego Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillant, członków rządu rumuńskiego i szeregu delegatów zaprzyjaźnionych krajów.

Louis Saillant wygłosił przemówienie w którym stwierdził, że kampania antydemokratyczna na reakcji światowej skierowana jest w znacznej mierze przeciwko Światowej Federacji Zw. Zawodowych. W krajach kapitalistycznych związki zawodowe znajdują się przeważnie w

defensywie, podczas gdy w krajach demokratycznych i postępowych rozwijają one swą potęgę i swe prawa, jak w Polsce, Czechosłowacji, na Węgrzech, w Rumunii, Jugosławii, Albanii i Bułgarii. Światowa Federacja Związków Zawodowych musi być po stronie nowych demokracji europejskich. Louis Saillant zakończył stwierdzeniem, że dla wyjścia z kryzysów trapiących ludzkość istnieje jedna tylko droga — droga do socjalizmu.

Przewodniczący kongresu Apostol podkreślił, że otwarcie kongresu zbiega się z chwilą, gdy rumuńska klasa pracująca koncentruje swe wysiłki w kierunku stworzenia zjednoczonej partii robotniczej, rozwoju demokracji i zapewnienia podstaw budowy socjalizmu w Rumunii.

Wygłosił również przemówienie powitalne premier Groza w imieniu rządu, ministerowie finansów i pracy oraz delegaci zaprzyjaźnionych organizacji zagranicznych.

Dalszy sukces armii ludowej w Chinach

LONDYN, (PAP). Agencja Reuters donosi z Nankinu, że pomimo zaciętej obrony garnizonu rządowego w mieście Szl-hi-Wang, oddziały armii ludowej odniosły dalsze sukcesy, zmuszając obrońców do opuszczenia szeregu pozycji. Miasto Szl-hi-Wang leży 70 km. na południe od Pekinu i jest ważnym węzłem kolejowym i punktem strategicznym zachodniej części prowincji Hopen.

Chińskie źródła rządowe przyznają, że wojska ludowe atakują z niesłychaną zaciętością. Te same źródła komunikują, że oddziały ludowe zajęły miasto Czen-Ting, położone 9 km. na północ od Szl-hi-Wang.

W mieście Julin, prowincji Szeanin toczą się nadal gwałtowne walki uliczne, przy czym wojska rządowe następują na całej linii. Przewiduje się

rychły upadek miasta, jeżeli w najbliższym czasie nie nadejdą posiłki rządowe. Zdaniem obserwatorów, z chwilą zdobycia Julina, wojska ludowe przystąpią do generalnego ataku na Junan, była stolice władz demokratycznych w Chinach.

Stosunki handlowe pomiędzy Wielką Brytanią a radziecką strefą okupacyjną w Niemczech

LONDYN, (PAP). — Korespondent polityczny pisma „Reynold News” donosi, że wkrótce mają się rozpocząć rokowania w sprawie wymiany handlowej pomiędzy Wielką Brytanią a radziecką strefą

okupacyjną w Niemczech. Rokowania te będą się toczyć niezależnie od pertraktacji na temat wymiany handlowej między strefami okupacyjnymi brytyjską a radziecką.

Zakończenie sesji Polsko-Francuskiej Komisji Kulturalnej

PARYŻ, (PAP). — W ubiegłym tygodniu zakończyła się w Paryżu sesja Komisji Mieszanej przewidzianej przez polsko-francuską konwencję kulturalną.

W skład delegacji polskiej pod przewodnictwem ministra pełnomocnego Wiktora Grosza, wchodził: dyrektor Biura Współpracy z Zagranicą Ministerstwa Kultury i Sztuki — J. Starzyński, oraz pracownicy ambasady R. P. w Paryżu, radca Chyczewski, attache naukowy Kolankowski i attache kultury Zagórski. Delegacji francuskiej przewodniczył minister pełnomocny Joxe, dyrektor Departamentu Stosunków Kulturalnych z Zagranicą we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych.

Głównym przedmiotem obrad Komisji Mieszanej była sprawa zapewnienia naszej emigracji we Francji szkół polskiej i nauczania języka polskiego. Delegacja polska domagała się

umożliwienia dzieciom polskim wychowania i kształcenia się w duchu polskim i w języku ojczystym, w tych samych warunkach w jakich uczą się dzieci francuskie w swych szkołach. W tym celu delegacja żądała utworzenia polskich szkół z polskim językiem wykładowym w miejscowościach, gdzie jest dostateczna ilość dzieci polskich, i włączenia nauki języka, literatury, historii geografii i śpiewów polskich do programu szkół francuskich w miejscowościach gdzie polskich szkół nie można stworzyć ze względu na zbyt małą ilość uczniów.

W wyniku obrad Komisja Mieszana uchwaliła na razie za lecic rządowi francuskiemu, aby rozważył przychylnie i bez zwłoki w ramach istniejącego ustawodawstwa znaczne powiększenie liczby dodatkowych godzin nauczania języka i kultury polskiej w publicznych szkołach francuskich.

Ponadto komisja Mieszana wyraziła życzenie, aby rząd francuski rozważył możliwość wzięcia na swój koszt tego nauczania w publicznych szkołach francuskich.

Końcowe posiedzenie Komisji Mieszanej zaszczylił swą obecnością francuski minister oświaty Naegelen wygłaszając krótkie przemówienie, w którym stwierdził owocność obrad i zapewnił, że rząd francuski nie zaniedba niczego, aby dzieć polskie nie miało uczucia, że zostało oderwane od swego kraju rodzinnego.

W toku swej sesji Komisja Mieszana rozważyła nadto sprawę lektorów i katedr języka polskiego i francuskiego w obu krajach, instytucji naukowych, wymiany prasowej i artystycznej między obu krajami, ustanowienia nagród i premii za najlepsze tłumaczenia dzieł polskich na francuski i francuskich na polski oraz kwestie umowy radiowej.

Iskierki

Sierżant niemiecki na wiecu religijnym w Anglii

Jak podaje prasa angielska, na wiecu religijnym w miejscowości Launceston w Kornwalli przemawiał niemiecki jeńiec wojenny, sierżant Gustaw Bleck. Niedobitki hitlerowski, agresor, który nie poczyna się do żadnej winy jeden z tych którzy dopiero niedawno znęcali się również nad wierzeniami religijnymi pobitych i gnębionych narodów Europy, zakłamał się, że wierzy w Boga i w... przyszłość Niemiec.

Ta ostatnia okoliczność, wiara laszystów w odbudowę jego „heimat”, kuźni zamachów na wolność narodów — wywołał się widocznie z tolerancją władz angielskich i czulej opieki, jaką p. Bleck i jemu podobni cieszą się ze strony kleru na wyspach brytyjskich.

Toż ów „religijny” sierżant niemiecki wali prosto z mostu, nawołując naród angielski do współpracy z Niemcami wojny przeciwko ZSSR. Obiecywał nawet łaskawie pomoc... Wielkiej Brytanii ze strony przyszłych Niemiec (chyba „pomoc” tego rodzaju jaką otrzymało miasto angielskie Coventry zrównane niemal z ziemią przez lotnictwo hitlerowskie).

Hitlerowiec Bleck jak się okazało, zawodowy dziennikarz, redaktor jednego z hitlerowskich pism berlińskich próbuje łapać Anglików na wędkę „antybożewizmu”. Twierdzi więc, że „z upadkiem Niemiec zlamana została ostatnia zapora przeciwko azjatykiemu bolszewizmowi i Wielka Brytania została osamotniona”. Wywodzi bez czelnie, że naród niemiecki dlatego udzielił poparcia Hitlerowi — a więc grabił i mordował inne narody i kraje, w tej liczbie i takie, które w ówczesnej sytuacji i z władzami przyczyniły niechętnie ustosunkowane były do ZSSR — że obawiał się... bolszewizmu.

Bogobojny rzekomo patronowie hitlerowca Blecka nie ośmielili opublikować treści tego przemówienia w miejscowej prasie reakcyjnej. Wywołało to wielkie oburzenie opinii publicznej, wobec czego zmuszone były zabrać w tej sprawie głos odpowiedzialne za zachowanie się niemieckich jeńców wojennych władze wojskowe. Ciekawie „usprawiedliwienie” podał przedstawiciel brytyjskiego sztabu generalnego: oświadczył mianowicie, że po skasowaniu nadzoru niemieccy jeńcy wojenni mogą obecnie zupełnie swobodnie poruszać się po całej Anglii, dlatego więc władze wojskowe „nie mogą kontrolować ich działalności”.

Oburzeni robotnicy angielscy nie dowiedzieli się jednak tego, co jest bardziej istotne: dlaczego skasowano ów nadzór nad jeńcami hitlerowcami i dlaczego pozwala się na ich bratanie z reakcją świecką i duchowną?

Projekt nacionalizacji banków na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP). Premier węgierski Dinnyes przedstawił parlamentowi projekt ustawy w sprawie nacionalizacji Węgierskiego Banku Narodowego i wszystkich banków prywatnych. W myśl tego projektu państwo ma przejąć wszystkie akcje nacionalizowanych banków, pozostawiając im jednak samodzielny zarządek. Z drugiej strony specjalna ustawa uregułuje kwestię odszkodowań dla obecnych posiadaczy akcji. — Przepisy te znajdują również zastosowanie do akcji towarzystw zagranicznych pozostających w większości w posiadaniu obywateli węgierskich, lub osób prawnych mających swą siedzibę na Węgrzech.

„Entuzjazm mas radzieckich wzmacnia wiarę w nasze siły“

Poseł Jędrzychowski o obchodzie Rewolucji Listopadowej w Moskwie

WARSZAWA (PAP). — Poseł Stefan Jędrzychowski, który był członkiem delegacji polskiej na uroczystościach XXX Rocznic Rewolucji Listopadowej w Moskwie, po powrocie do kraju po dzielił się wrażeniami z korespondentem PAP: „Wspaniała demonstracja ludu pracującego Moskwy z okazji trzydziestolecia Rewolucji Listopadowej — mówi poseł Jędrzychowski — wywarła na nas głębokie i niezatarne wrażenie. Wykazała ona entuzjazm, siłę i jedność milionów obywateli Związku Radzieckiego w walce o pokój, o dobrobyt i rozkwit ich kraju, o dalszy postęp społeczny. Gdy widziało się wielotysięczne tłumy, demontujące swój entuzjazm i wolę dalszej pracy i walki, czuło się dobitnie, że ci sami ludzie, którzy zbudowali socjalizm, ci sami ludzie, którzy rozgromili imperializm i faszyzm hitlerowski, stanowią wielką siłę pokoju

światowego i demokracji, zwróconą przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym. Szczególnie imponująca była postawa młodzieży radzieckiej.

Demonstracja cywilna łącznie z defiladą wojskową były poglądową ilustracją słów, wypowiedzianych poprzedniego dnia na akademii przez ministra Mołotowa: „Siły socjalizmu i demokracji rosną i wzmacniają się

z każdym dniem“.

Główna z tych sił, naród radziecki, dostatecznie jasno i niedwuznacznie wykazała wolę pokojowego budownictwa socjalistycznego, obrony pokoju i bezpieczeństwa świata przed podżegaczami wojennymi oraz współpracy narodów na podstawie wzajemnego poszanowania ich suwerenności, w duchu postępu i demokracji. Dla nas,

kroczących swoją własną drogą do socjalizmu i zainteresowanych do głębi w obronie pokoju i okiełznaniu podżegaczy wojennych oraz imperializmu, obchody trzydziestolecia Rewolucji Listopadowej przyczyniły się do wielkiego wzmocnienia naszej wiary we własne siły i siły naszych sojuszników, w siły całego międzynarodowego obozu demokracji“.

Już w czerwcu wypróbowano pierwszą radziecką bombę atomową

Sensacyjne doniesienie moskiewskiego korespondenta „L'Intransigeant“

Moskiewski korespondent paryskiego dziennika wieczornego „L'Intransigeant“ doniósł we wtorek, że 15 czerwca r. b.

na odległych terenach Syberii wywołano eksplozję pierwszej bomby atomowej, wyprodukowanej przez Związek Radziec-

ki. Na doniesieniu korespondenta zaznaczono: „Nadane z Moskwy przez Pragę“.

Korespondent dziennika paryskiego podał również do wiadomości, że eksplozja wywołała została w obecności 280 radzieckich specjalistów w dziedzinie energii atomowej oraz kilku przedstawicieli rządu. Eksperymentu dokonano w rejonie Irkucka, położonego w odległości 50 mil od południowych brzegów jeziora Bajkał i około 140 mil na północ od granicy mongolskiej.

Korespondent „L'Intransigeant“ stwierdza, że skutki eksplozji odczuto w promieniu 30 km. Radziecka bomba atomowa była małego kalibru, ważyła około 6 kg., a działanie jej okazało się doskonałe.

Specjaliści radzieccy, którzy obserwowali wybuch, powrócili do Moskwy w końcu czerwca i „w ścisłej tajemnicy“ rozpoczęli pracę nad sprawozdaniem dla Stalina.

Tak ich pilnowali by mogli uciec

Szczegóły ucieczki b. kolaborantów z więzienia w Cann

PARYŻ (PAP). Dzienniki paryskie wyjawiają szczegóły ucieczki b. kolaborantów z więzienia w Cann, podlegającej odpowiedzialności rządu za niedostateczną ochronę więzienia. Fakt przysłał min. sprawiedliwości Maria Andree w więzieniu w Cann jeden strażnik przepadł na 20 skazanych, mimo, że regulamin przewiduje jednego strażnika na 3 więźniów. Akcja kolaborantów rozpoczęła się w godzinach popołudniowych w chwili, kiedy grupa 43 skazanych wracała do Cann ze spaceru. Strzeżona jedynie przez dwóch nieuzbrojonych strażników. Strażnicy zostali obciążeni i samknieci w jednej z cel. Jeden ze skazanych b. członek „Waffen SS“

Toracenta, który był zatrudniony w więzieniu jako elektromonter, pomagał czynnie w ucieczce, korzystając ze swobody ruchu jaką się cieszył dzięki wykonywanym funkcjom. Zwrócił się on do strażnika pilnującego parter z prośbą o otwarcie żelaznej kraty. Gdy strażnik wypełnił jego prośbę, Toracenta rzucił się na niego i obezwładnił go. Było to sygnałem do ucieczki dla pozostałych kolaborantów. Przy bramie wyjściowej znajdowało się jedynie 2 strażników, z których jeden został ranny. Połecja przez głośniki wezwała ludność do pościgu. Przy czynnej pomocy członków partii komunistycznej i młodzieży zgrupowanej w Unii młodzieży francuskiej

uciekliwcy za wyjątkiem 2 zostali schwytani. W chwili ucieczki na 350 zatrzymanych, służbę pełniło 17 strażników przy czym w obrębie wstąpienia znajdowało się ich tylko 7. W związku z powyższym zajęciem deputowani komunistycznej Lenormand i Perron złożyli interpelację domagając się wyjaśnienia kto ponosi odpowiedzialność za ucieczkę oraz jakie kroki rząd zamierza przedsięwziąć, aby ucieczki więcej się nie powtórzyły. Zaznaczyć należy, że ucieczka b. kolaborantów z więzienia w Cann jest trzecią tego rodzaju ucieczką w ciągu ubiegłych 3 miesięcy.

Puławy

Akademia ZWM z okazji 30 Rocznic Rewolucji Listopadowej

Koło ZWM przy gimn. i lic. ogólnokształcącym zorganizowało w dniu 7. XI. akademię z okazji 30 Rocznic Rewolucji Listopadowej. Zasadniczy referat wygłosił kol. Syroka po czym członkowie koła deklamowali wiersze o rewolucji. Wieczór zakończył się odśpiewaniem kilku pieśni przez chór szkolny. W akademii wzięło udział przeszło 500 uczniów gimnazjum oraz całe grono nauczycielskie.

Obchód Światowego Dnia Młodzieży

W niedzielę odbyła się w Puławach uroczysta Akademia Światowego Dnia Młodzieży. Wzięło w niej udział przeszło 1000 osób, uczniów puławskich szkół średnich oraz członków PRW. Akademia była nienaganie zorganizowana przez Zarząd Powiatowy ZWM.

Przez miasto przeszedł pochód młodzieży, która udała się później do sali reprezentacyjnej starostwa. Po zagajeniu przez kol. Jasińskiego powołał no prezydium, w skład którego weszli przedstawiciele społeczeństwa, organizacji młodzieżowych oraz partii politycznych. Po przemówieniu starosty powiatowego kol. Kleszcz wygłosił referat, w którym scharakteryzował osiągnięcia SFMD w walce z faszyzmem oraz udział w tej walce młodzieży polskiej. Po przeczytaniu odezwy do młodzieży polskiej, wydanej przez Zarządy Główne organizacji młodzieżowych odbyła się część artystyczna, w której wystąpili uczniowie i uczennice gimn. handlowego oraz żeńskiego gimn. krawieckiego.

Klasa robotnicza broni Francję

(Korespondencja z Paryża)

Jest to bezsprzeczne, zdecydowane sterowanie na prawo. Frazes o komunistach to sypanie piasku w oczy mas, które przeciwstawiają się polityce blumowskiego zjednoczenia z prawicą. W praktyce prawica socjalistyczna, wysługująca się gdzie i jak mczna Amerykanom, ataki swe koncentruje na ruchu robotniczym. Na łamach „socjalistycznego“ „Populaire'a“ ukazują się raz po raz artykuły atakujące przywódców komunistycznych w C. G. T. Agenci Bluma i de Gaulle'a prowadzą rozbijającą politykę w samym C. G. T. Robotnicy - socjaliści z C. G. T. trafnie oceniają politykę grupy Blum-Ramadier. Z entuzjazmem przyjmują oni wszelkie apele komunistów o zjednoczeniu sił dla obrony republiki. Bo klasa robotnicza zrozumiła, że walka toczy się dziś nie między partiami, a między wolną, demokratyczną Francją, a imperialistyczną i antydemokratyczną Ameryką, przy czym w walce tej prawicowcy działacze SFIO znaleźli się w obozie wrogów suwerenności Francji.

Korespondent rozmawiał z jednym robotnikiem członkiem

partii socjalistycznej od 27 lat. „Nie rozumiem — powiedział robotnik — ma co liczyć Blum. Rozumie on chyba, że my za nim nie pójdziemy, że my — stamcy socjaliści już dawno przejrzelśmy grę prowadzoną za dołary. Jeżeli klasa robotnicza jest narazona na ataki burżuazji — to rozumiem. Rozumiem, że de Gaulle jako komiwojażer trustów i karteli walczy z ruchem robotniczym i usiłuje go rozbić. Ale jeżeli imperialiści prowadzą swą kreację robotę rękami działaczy którzy mienią siebie socjalistami, to takich „socjalistów“ my nazywamy zdrajcami i od nich odżegnujemy się definitywnie.

Generalny atak przeciw republice jeszcze się nie rozpoczął. Dlaczego? — bo prawica jednak mimo „wielkiego zwycięstwa“ w wyborach samorządowych nie czuje się mocno. W chwili obecnej prowadzona jest walka pod hasłami dywersyjnymi. Reakcja francuska i jej opiekunka reakcja amerykańska zdaje sobie sprawę z tego, że klasa robotnicza będzie bronić republiki. Gaulle i wiedzą, że przeciwnikiem ich jest element bojowy, zapra-

wiony w walce o wolność, któremu drogą jest niepodległość ojczyzny.

Akcja przeciw C. G. T. ma nadkruszyć „mur obronny“ — jak to nazywają tu — demokracji Francji. Akcja ta jest tylko jednym z kierunków ataku reakcji. Równoległe prowadzona jest kampania oszczerstw przeciw partii komunistycznej. Nie pomagają reakcyjnym pisarzom dolarowe stawki. Ich kłamliwe wypociny, zalewające mętną „amerykańską“ wodą szpalty dziesiątków gazet nie mają powodzenia.

Niedawno w metro widziałem taką scenę. Robotnicy jechali do pracy. Jeden z nich czytał głośno artykuł Negnerasa przeciw komunistom. Reszta słuchała w milczeniu. Kiedy robotnik skończył, zmiął gazetę, splunął i rzucił ją na ziemię. Wagon zatrząsał się od okłasków. Scena ta jest nader wymowna. Klasa robotnicza jednoczy swe siły. Śledzi ona pilnie poczynania reakcji, interesuje się każdą fazą obecnie prowadzonej walki i w odpowiedzi konsoliduje wysiłki w obronie republiki i wolności.

Robotnicy i chłopcy francuscy są doskonale zorientowani w obecnej sytuacji politycznej. Wy siłki prasy reakcyjnej, która usiłuje przeciwstawić „korzyści“ płynące z „współpracy“ Francji i USA, nie osłagają żadnych wyników. Reklamowana sesja nad zwyczajną, na której zapasła decyzja „pomocy“ amerykańskiej dla Francji nazywana jest tu „sesją opanowania Francji“.

Na jednym z wieców podczas którego agent Bluma wychwalał „przyjaźń francusko-amerykańską“, odpowiedź padła z miejsc: „Nie potrzebujemy dolarów z Ameryki, mamy ich dość we Francji. Trzeba tylko zajrzeć do kieszeni niektórych polityków i bankierów a dolary zaleją Francję. Ale wy Blumowie, Ramadierowie i inni zdrajcy sprawy robotniczej, służycie tym bankierom i sprzedajecie Francję Amerykanom“.

Robotnicy francuscy nie lekceważą sobie wysiłków reakcji. Spontanicznie tworzone „Komitety Obrony Republiki“ są dla de Gaulle'a — niefortunnego kandydata na dyktatora, jego amerykańskich opiekunów i jego blumowskich pachołków ostrzeżeniem, że klasa robotnicza będzie bronić wolności Francji. Nastroje mas wskazują wyraźnie na to, że klasa robotnicza republikę obroni, że faszyzm nie będzie rządził Francją.

Paryż w listopadzie.

Nowosformowany gabinet premiera Ramadiera mimo, iż zaledwie przed kilkunastu dniami uzyskał votum zaufania większości aż... 20 głosów, drży w posadach. Nie wolno przecież zapomnieć o tym, że głosy zdobyte w parlamencie przez Ramadiera oddali przedstawiciele partii, które jak to wykazały wybory samorządowe straciły wpływy w narodzie. Dla pozostającej w mniejszości SFIO poparcie MRP czy radykałów nie przedstawia żadnej wartości. Jedynym wyjściem z sytuacji jest pójście SFIO z komunistami. Polityka „trzeciej linii“ prowadzona przez kierownictwo SFIO rzuciła tę partię w objęcia reakcji.

Tymczasem Francję obiegają najróżnorodniejsze plotki. Wiadomości nieoficjalne, lansowane usilnie przez koła prawicowe wymieniają jako czołowego kandydata na premiera Leona Bluma. Ta teza znajduje szerokie poparcie wśród prawicowców nasterkowych przywódców SFIO. Charakterystyczne, że równoległe do tej „Kampanii pogłoszek“ Leon Blum prowadzi na łamach „Populaire'a“ Kampanię prasową, której treść sprowadza się w zasadzie do wykazania, że „trzecia linia“ winna przyciągnąć gaullistów. I tych komunistów, którzy „zrozumieją swe dotychczasowe błędy“.

Cóż znaczy to nawoływanie?

W lokalu Stowarzyszenia Kupców kolejka

Napływ podań o koncesjonowanie wzrasta

Poszczególni kupcy, którzy zwlekali do ostatniej chwili ze składaniem podań o koncesjonowanie teraz nie mogą się po prostu docisnąć do lokalu Stowarzyszenia Kupców przy ulicy Szopena 12. W bramie tworzy się olbrzymia kolejka, tym bardziej, że stoją w niej i właściciele wszystkich zakładów gastronomicznych z całego terenu woj. lubelskiego. Należy przyznać, że Zarząd Woj. Stow. Kupców zorganizował całocześnie, bardzo sprawnie. Na schodach zauważyliśmy specjalnych porządkowych, którzy utrzymywali spokój oraz formułowali kolejki.

Prezes Krak, z którym udało nam się przez chwilę porozmawiać stwierdził, że daje się obecnie zauważyć wzmoczony napływ podań. Wczoraj biuro musiało pracować do godziny 10 wieczorem. Dotychczas na terenie Lublina zgłosiło podania 55% kupców, z czego 20% w ostatnich 2 dniach.

Na teren woj. lubelskiego wyjechały dwie specjalne ekipy, składające się z przedstawicieli Izby Skarbowej oraz Stowarzyszenia kupców. Ekipy te koordynują pracę i załatwiają wszystkie kwestie sporne. Tych ostatnich jest bardzo mało. Urzędy Skarbowe we wszystkich powiatach idą kupcom jak najbardziej na rękę. Należy się spodziewać, że do dnia 15 b. m. złożą podania ponad 90 proc. wszystkich kupców.

Jeżeli chodzi o Lublin, to po czyniono wszystkie możliwe udogodnienia. Specjalna Komisja złożona z przedstawicieli Izby Skarbowej, Izby Przemysłowej, Handlowej, naczelnika Woj. Wydz. Przem. i Handlu oraz prezesa Stowarzyszenia stara się usunąć wszelkie niedociągnięcia. W lokalu Stowarzyszenia, jak również w mieszczące się o piętro wyżej Izbie Przemysłowej - Handlowej, zorganizowano specjalne referaty informacyjne, które udzielały szczegółowych wyjaśnień

we wszystkich sprawach. Poszczególni kupcy mogą się zapatrywać w komplety druków bez kolejki w specjalnym okienku otworzonym od podwórza.

W lubelskich Urzędach Skarbowych napływ podań zwiększył się znacznie. Przeciętnie dziennie załatwia się ponad 100 interesantów. Jak dotychczas, niewielu kupców skorzy-

stało ze specjalnie zarządzanych wieczornych godzin urzędowania. Jak nas poinformował naczelnik pierwszego urzędu skarbowego zachodzi obawa, że później nie wszyscy będą mogli zdążyć.

Zwiększony w ciągu ostatnich kilku dni napływ podań o koncesjonowanie świadczy, że ostateczny termin 15 listopada zaczyna być brany poważnie.

Jakie konsekwencje będzie miało

nie wykupienie w porę koncesji handlowej

Nie wszyscy kupcy zdają sobie sprawę jakie konsekwencje pociągnie za sobą nie wnieście do dn. 15 bm. podania i wykupienia koncesji na prowadzenie przedsiębiorstwa handlowego.

Kupcami, którzy będą w dalszym ciągu prowadzili przedsięwzięcia, mimo nie otrzymania koncesji, zajmie się Komisja Specjalna. Sklepy zaś zostaną oddane pod zarządek przymu-

sowy. Poważne konsekwencje pociągnie też ukrywanie przed zarządem przymusowym towarów lub pieniędzy, lub wyniesienie z lokalu urządzeń sklepowych.

Dla umożliwienia wszystkim starającym się o koncesję załatwienia sprawy w przepisany terminie, przedłużył Urząd Skarbowy w tym okresie swe godziny urzędowania.

B. więźniowie obozów koncentracyjnych ofiarowują bezpłatną pomoc dzieciom robotników

Sekcja młodzieżowa Zw. b. Więźniów politycznych w Lublinie postanowiła na specjalnym zebraniu, zobowiązać swych członków korzystających ze stypendiów naukowych, do udzielania bezpłatnych korepetycji niezamożnym dzieciom robotników.

W porozumieniu z OKZZ będzie każdy ze stypendystów

udzielał jednogodzinnej nauki dzieciom świata pracy. Sekcja liczy około 150 stypendystów, a tym samym 150 dzieci będzie mogło korzystać z tej bezpłatnej pomocy naukowej.

Piękny przykład b. więźniów politycznych powinien zachęcić inne Związki do naśladowania.

Ponad 2 miliony złotych obrotu osiągnął w ciągu 2 dni Powszechny Dom Towarowy przy ul. Narutowicza

Powszechny Dom Towarowy przy ul. Narutowicza zdobył z miejsca uznanie mieszkańców Lublina. Już pierwszego dnia przed godziną dziewiątą rano przed sklepem zgromadziła się długa kolejka. Punktualnie o godz. 9 drzwi wejściowe zostały otwarte i tłum ludzi wtargnął do środka. Wszyscy chcieli kupować jak najwięcej. Przyciągały tanie ceny i estetyczny wygląd towarów. Zaszła konieczność wezwania Milicji, która wkrótce zrobiła porządek. Szybka i grzeczna obsługa, racjonalne rozmieszczenie towarów pozwalało na załatwianie klientów w dość amerykańskim tempie.

Ruch nie ustawał ani na chwilę. Największym powodzeniem cieszyły się działki płócien i bielizniany, ale i w innych klienteli nie brakło. Ekspedientkom od ciągłego pokazywania towarów mdlały ręce. Przez cały czas nie zauważyliśmy jednak ani jednej nie-

grzecznej odpowiedzi.

To, jak również doprawdy bogaty asortyment towarów należy policzyć za największy plus nowego Domu Towarowego. Około godz. 13 osiągnięto już ponad 600 tys. zł obrotu.

Po południu ruch stał się jeszcze większy. Ludzie pracy, którzy mieli w tym czasie pierwszeństwo nie mogli się po prostu przecisnąć przez zwarty tłum.

Koło godziny 5.30 obroty za pierwszy dzień przekroczyły milion złotych.

Jeszcze większe natężenie ruchu dało się zauważyć w drugim dniu. Wystawy trzeba było zamknąć, gdyż obsławiano się, że napierający tłum może wyważyć szyby. Po południu sytuacja została o tyle opłochona, że ludzie pracy choć z trudem docisnęli się jednak do środka. Obroty w tym dniu przekroczyły również milion złotych.

Niezmiernie charakterystyczne są rozmowy klientów, które

udało się nam usłyszeć. Ze wszystkich przebija zadowolenie i jakby pewne zdziwienie, że Państwowy Dom Towarowy jest tak doskonale urządony, a nade wszystko dobrze zaopatrzone. Z zadowoleniem komentowano sprawną i grzeczną obsługę oraz niskie ceny.

Pewne zaniepokojenie może budzić fakt, że wśród kupujących kobiet wiele wyglądało na przekupki. Poradzono sobie jednak z tym w ten sposób, że towarów tzw. chodliwych nie sprzedawano więcej, niż 4 metry na osobę.

Otwarcie nowego Domu Towarowego i wielkie powodzenie, jakim cieszył się on w 2-ch pierwszych dniach świadczy, że ta nowa placówka była w Lublinie niezmiernie potrzebna. Trudno jeszcze dziś powiedzieć w jaki sposób wpłynie ona na obniżkę cen na rynku, w każdym bądź razie wpływ ten będzie niewątpliwie i to na pewno pozytywny.



Odprawa PPR-owców inspektorów i podinspektorów szkolnych

Onegdaj odbyła się w Wojewódzkim Komitecie PPR odprawa inspektorów i podinspektorów szkolnych członków naszej Partii. Na zebranie przyszedł również kurator szkolny tow. Krzemień, wizytatorzy i naczelnicy wydziałów. Przewodniczył tow. Romaniuk, kierownik Wydziału Oświatowego przy Woj. Kom. PPR. Tow. Inspektorzy zdawali sprawozdanie z sytuacji w terenie na odcinku nauczycielskim, z działalności organizacji młodzieżowych w szkole. Wszyscy towarzysze stwierdzili przełom w nastawieniu nauczycielstwa do obecnej rzeczywistości. Szczególnie wykazały to wybory do Zarządów Powiatowych ZNP i wybór delegatów na Zjazd Okręgu. Na faktach działalności peeselowskich Zarządów Powiatowych ZNP nauczycielstwo przekonało się do czego prowadzi polityka negacji i warcholstwa. Nic więc dziwnego, że na wszystkich zebraniach nauczycieli PSL poniosło sromotną klęskę. Referat o sytuacji politycznej i o zadaniach oświatowca PPR-owca wygłosił tow. Szot, I-szy sekretarz Woj. Kom. PPR. W referacie swym tow. Szot wysunął cały szereg nowych zadań, które w obecnej sytuacji stoją

przed nauczycielstwem, a przed inspektorami w szczególności. Po referacie wywiązała się niezwykle ciekawa dyskusja, w której głos zabierali prawie wszyscy obecni; szczególnie szczegółowo omawiana była sprawa werbunku do Partii, kwestia nadążania za tymi przeobrażeniami, które zachodzą wśród nauczycieli.

Dyskusję zreasumował tow. Krzemień, Kurator Okręgu Szkolnego. Podziękował on obecnym za owocną pracę, nakreślił plan pracy na przyszłość. Zebranie zamknął tow. Romaniuk, który omówił znaczenie obecnego zebrania. „Po winniśmy takie same zebrania urządzać w powiatach, by nie pracować w pojedynkę, a kolektywnie, a wtedy na pewno pokonamy wszystkie trudności” — zakończył tow. Romaniuk.

—o—

Komunikat

Uchwałą Wojew. Kom. Kontr. Part. przy Wojewódzkim Komitecie PPR w Lublinie uchylona została decyzja Powiatowego Komitetu PPR w Krasnymstawie w sprawie wykluczenia z Partii Kociuby Stanisława, któremu przywrócone zostały prawa członka Partii.

Siedlce

Obchód 30 Rocznic Rewolucji Listopadowej

W dniu 7 listopada Siedlce święciły uroczyste 30 Rocznicę Rewolucji Listopadowej. O godzinie 18 pochód złożony z członków Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, Zw. Zaw. partii politycznych, organizacji młodzieżowych itd., wyruszył z Klubu Miejskiego w celu złożenia wieńców przy pomniku bohaterów radzieckich. Przed pomnikiem zapalony został znicz.

Piękna akademie odbyła się

w sali Klubu Miejskiego. Sala została tłumnie wypełniona przez przedstawicieli społeczeństwa siedleckiego. Do zebranych wygłosił przemówienie prezydent m. Siedlec, ob. Koziański, który mówił o znaczeniu Rewolucji Listopadowej dla mas pracujących całego świata. Obszerny referat na ten temat wygłosił ob. Kantor.

W części artystycznej wystąpiła orkiestra wojskowa oraz młodzież miejscowych szkół.

Lubartów

Zjazd Zw. Samopomocy Chłopskiej

W dniu 9 listopada odbył się w Lubartowie powiatowy zjazd Zw. Sam. Chłopskiej. Na zjeździe obecnych było 95 osób, w tym 45 delegatów z poszczególnych gmin. Z ramienia woj. Zarządu Zw. Sam. Chł. obecny był prezes ob. Dubel, który wygłosił referat o sytuacji międzynarodowej oraz o struktu-

rze organizacyjnej Zw. Sam. Chłopskiej. Plan pracy na przyszłość oraz roczne sprawozdanie złożył ob. Rozbicki.

W dyskusji zebrani poruszyli potrzebę uaktywnienia działalności Zarządów Gminnych Sam. Chł. oraz poszczególnych spółdzielni.

Spoleczny Powiatowy Komitet Radiofonizacji Lubelszczyzny w Radzynie rozpoczął swą działalność

Dnia 11. XI br. odbyło się walne zebranie Spolecznego Powiatowego Komitetu Radiofonizacji Radzyna w sali Państwowej Szkoły Rzemieślniczej przy licznym udziale przedstawicieli miasta, partii politycznych, szkolnictwa, bezpartyjności, spółdzielczości i przedstawicieli niezrzeszonych mieszkańców miasta.

Referat na temat radiofonizacji w ogóle, ze szczególnym podkreśleniem radiofonizacji Radzyna i jego okolic wygłosił specjalnie na to zebranie zaproszony Naczelnik Oddziału

Technicznego Polskiego Radia w Lublinie.

Po referacie nastąpiła niezwykle ożywiona dyskusja, w wyniku której uchwalono podpisanie deklaracji by do końca bieżącego roku sawiesić na terenie Radzyna i okolic tysiące głośników.

Już wkrótce głośnik Polskiego Radia oderwie się w szkołach w Radzynie, w świetlicach robotniczych i we wszystkich tych domach, gdzie tywnym i zdrowym słuchem słyszeć będziemy głosy naszego narodu.



POGOTOWIE RATUNKOWE:
tel. 22-73
STRĄŻ POŻARNA:
tel. 11-11
KOMENDA MIASTA M. O.:
tel. 23-83

**Radiowy Festival
Muzyki Słowiańskiej**

Czwatek, 13. XI, 47 r.

16.20 Muzyka symfoniczna jugosła-
wiańska. 17.45 Kameralna muzyka ra-
dzicka. 19.15 Transmisja z Krakowa
z sali Teatru Słowackiego recitalu
śpiewaczego Ewy Bandrowskiej-Tur-
skiej (pieśni kompozytorów słowiań-
skich). 21.00 Koncert muzyki czeskiej.
Wykonawcy: ork. symf. Czechosłowackiej
Rozgłośni w Pradze i solista-
skrzypce Karel Sroubek.

Dokąd

dziś idziemy

KINA

APOLLO: Admirał Nachimow.

BALTYK: Pepita Jimenez.

RIALTO: Droga do nieba.

Pocz. w dni powsz. godz. 15, 17, 19

Pocz. w niedziele i święta: godz. 13,
15, 17, 19.

TEATR MIEJSKI

O godz. 19.30 — Człowiek, któ-
ry szukał śmierci.

TEATR MUZYCZNY

Im. Żołnierza Polskiego
Wesoła Wdówka" operetta Le-
hara w trzech aktach.

**Za pośrednictwem „Sztandaru Ludu“
Teatr Miejski otwiera swe podwoje dla mas**

W porozumieniu z Dyrekcją Teatru Miejskiego w Lublinie „Sztan-
dar Ludu“ rozpocznie w najbliższych dniach druk specjalnych kuponów,
uprawnających do nabycia ulgowego biletu na popołudniowe seanse
w Teatrze Miejskim. Kupony te drukowane będą przez kilka dni,
przed każdym specjalnie zorganizowanym przedstawieniem.
Akcja ta ma na celu umożliwienie jak najszerszym warstwom
lubelskiego świata pracy korzystania z teatru.

**UPAŃSTWOWIENIE
FABRYK w Lublinie**

Uchwałą Głównej Komisji do spraw
upaństwowienia zakładów przemy-
słowych w Warszawie z dnia 29 paź-
dziernika br. zostało upaństwowione
Lubelska fabryka cukierków „Ver-
itas“, browary K. Vetter i Jeleni, oraz
fabryka węg Hessa.

**Biuro sprzedaży
przemysłu ziemniaczanego
powstało w Lublinie**

W Lublinie istnieje wielka fabryka
przetworów ziemniaczanych „Lubań-
Wronki“. Fabryka ta, należąca do Pań-
stwowego Zjednoczenia Przemysłu
Ziemniaczanego produkuje wszelkie-
go rodzaju syropy ziemniaczane. Ist-
niejące do tej pory przy fabryce Biu-
ro sprzedaży zostało obecnie przejęte
przez PCH i egzystuje jako osobne
Biuro Sprzedaży Przetworów Ziemia-
nanych. Biuro to mieści się przy ul.
Krakowskie Przedmieście 6. Jak do-
tyczesz posiada ono na składzie macz-
kę ziemniaczaną, syrop cukierkowy,
dekstrynę klejową malarską oraz karmel
do piwa i wód mineralnych. W przy-
szłości przewiduje się że asortyment
towarów wzrośnie.
Nowe Biuro choć powstało stosun-
kowo niedawno już dziś może się po-
chwalić poważnymi obrotami wyno-
szącymi przeciętnie 100 tys. zł dziennie.
Odbiorcami są przeważnie miejsc-
owe fabryki cukierków oraz kupej
prywatni.

**TABELA WYGRANYCH 51 LOTERII
5-ty dzień ciągnięcia III-ciej klasy**

| | |
|--|---|
| Wygrana 1.000.000 zł Nr 29763 (pa- dła w Radomiu): | 20 526 31 63 755 838 42024 6 243 349 444 79 575 603 59 72 717 40 68 805 22 5 80 43074 99 260 72 6 474 533 62 0 94 804 24 966 95 44006 116 69 201 25 346 80 418 71 603 23 74 9 94 751 87 918 26 62 45103 13 210 42 324 76 71 83 446 684 992 5 46013 26 35 100 25 39 42 407 17 565 76 859 920 47043 128 38 276 388 435 541 639 89 761 832 9 936 46 48174 329 72 474 6 96 585 647 714 963 836 70 948 56 49178 299 313 6 98 519 53 679 894 50190 227 315 428 68 75 85 563 92 848 51012 22 130 35 54 339 59 406 22 29 38 522 607 747 61 85 831 83 85 952 63 94 52022 136 45 271 300 63 69 81 409 38 557 629 53 60 93 730 86 833 905 19 53086 145 59 61 229 62 315 34 401 30 98 549 50 94 619 80 713 43 53 879 98 919 54011 37 135 77 80 209 75 334 63 70 499 557 67 670 721 837 8 51 946 55044 62 105 85 219 301 58 417 507 800 80 1 820 55 910 43 56038 63 306 467 502 564 991 57053 65 9 72 292 352 571 786 823 58043 7 173 267 495 581 650 69 763 9 882 93 52 59102 97 272 300 358 399 435 95 509 609 95 712 60069 157 219 352 431 91 510 42 633 81 61018 144 50 9 227 82 302 619 814 63 94 958 62073 6 9 147 513 614 67 845 8 63029 178 210 335 442 55 503 6 23 633 59 802 23 984 6 64072 92 188 99 202 328 427 36 500 25 689 75 710 15 19 879 65126 235 88 419 62 5 723 992 66028 132 368 416 528 50 695 724 89 872 7 974 67115 281 423 456 693 68209 50 86 390 458 649 92 945 69113 251 454 457 649 701 70196 281 315 40 93 426 553 94 8 860 71004 6 31 269 307 69 492 500 72 689 783 846 907 720 19 45 51 70 86 241 77 82 328 61 74 61 579 672 729 73 808 73018 280 505 80 694 778 74025 217 18 377 446 532 626 73 85 988 9 75117 97 343 57 661 744 5 71 819 27 912 76023 117 36 84 456 60 73 80 639 723 63 72 77002 89 90 167 230 74 330 67 88 439 95 506 79 630 717 68 70 5 838 968 78052 109 284 346 467 574 604 21 96 761 83 803 11 77 931 9 79001 283 318 |
| Wygrana 500.000 zł Nr 15094 (pa- dła w Bydgoszczy): | |
| Wygrane po 100.000 zł Nr Nr 29471 80130 45209 45731 52163. | |
| Wygrane po 20.000 zł Nr Nr 3985 10361 14935 19988 26333 38104 61329 71217 71444 80969. | |
| Wygrane po 10.000 zł Nr Nr 4605 7052 9188 13239 13486 23157 25238 27480 31096 33975 40271 41799 47867 48468 49436 49898 52016 52618 53528 63222 63731 66021 79427 81251. | |
| Wygrane po 5.000 zł Nr Nr 2487 6188 7102 11465 12764 13158 13908 13943 18370 21521 22283 24301 29489 32330 42806 49919 47053 48741 53365 55711 58347 58992 59446 73178 74692 84818: | |
| Wygrane po 2.000 zł Nr Nr 1011 223 531 3999 4964 5832 6057 077 372 7059 721 750 9539 10028 13977 14920 16577 972 17139 366 18509 792 19252 776 20194 22039 774 24421 800 936 732 978 28632 787 29695 30492 31269 346 765 766 33639 34734 35572 36169 37285 440 850 38932 39401 671 42302 43311 504 664 44243 593 45378 645 46034 948 47583 48394 473 50837 928 51786 52014 934 53679 54316 55482 56465 858 57212 58693 59046 62219 64080 207 65089 112 203 386 426 66398 912 67822 69233 70903 71625 74648 76068 370 771 77268 393 637 78277 61341 347 83025 437 84086 560. | |
| Wygrane po 500 zł a 2-go dnia ciągnięcia. | |

**Obóz za dosypywanie
otrab do chleba**

Bywają ludzie, którzy z ni-
czym się nie liczą jeśli chodzi
o zarabianie pieniędzy. Nie co-
fają się nawet przed narażen-
iem ludzi na chorobę. Taki-
mi to typami byli właściciele
piekarni przy ul. Furmańskiej
2, Hajkowski Kajetan i Stasiak
Bronisław.

Dobrani ci współnicy „dora-
biali“ wagę chleba przez dosy-
pywanie otrębów, a nawet
zmiołków z ziemi. „Smaczny“
ten chleb sprzedawali potem
bez żadnych skrupułów. Kto
wie, jak długo byłoby uprawia-
li swój nieczyny proceder, gdyby
nie przeszkodziła im w tym De-
legatura Komisji Specjalnej,
która zajęła się nieuczciwymi
piekarzami.

Obaj znaleźli się na Zamku,
gdzie będą mieli dosyć czasu
do rozmyślenia nad tym, że
szlachajstwo nie zawsze się
opłaci.

SPROSTOWANIE

W recenzji p. t.: „Z sali koncerto-
wej: W stulecie rocznicy śmierci F.
Meldessohna“ — wkrađło się niezręcz-
nie opuszczenie, wytwarzające niele-
gitymne powiązanie myśli, co niniej-
szym prostujemy:
Ustęp, zaczynający się słowami
„najlepiej odtworzona została ostatnia
część...“ odnosi się do Symfonii Szko-
ckiej, a nie do uwertery „Hebheydy“.
(Platka)

RADIOTECHNIK

Poleca:
lampy radiowe wszelkich
typów, elektrolity, opory,
kondensatory paddingowe
Katowice, Mikołowska 17
tel. 338-82

- DROBNE OGŁOSZENIA -

KUPNO — SPRZEDAŻ

CELOFAN bezbarwny (Fomotan) do
nabycia w Centrali Tekstylnej Lublin,
Krak. Przedm. 7. 1924 K

CAŁKOWITA wyprzedaż pozostałych
mebli po znizowanych cenach. Kozetki,
szafy, krzesła i inne rzeczy. S-to
Duska 22 — skład żelaza.

PRACA

CENTRALA Skór Surowych w Lubli-
nie, Al. Racławickiej 4/3 poszukuje na-
uczniast buchaltera-bilansisty ze zna-
omością księgowości przebitkowej.
Zgłoszenia osobiste w godz. urzędow-
wych. 1973 K

RÓŻNE

„**PODKOWA**“ i „**PRZYJACIEL**“ naj-
lepsze bibułki w świecie. Wytwórnia bi-
bulek, Łódź, Piotrkowska 49. 1810

POSZUKIWANIE RODZIN

KTO wie o miejscu pobytu, lub o fak-
cie śmierci Marii z Mudzych Pajczko-
wej, przoszony jest o zawiadomienie, Lu-
blin, ul. Szopana 19 m, 22 Bogdan Pod-
starychcz. 1979

Z GUBY

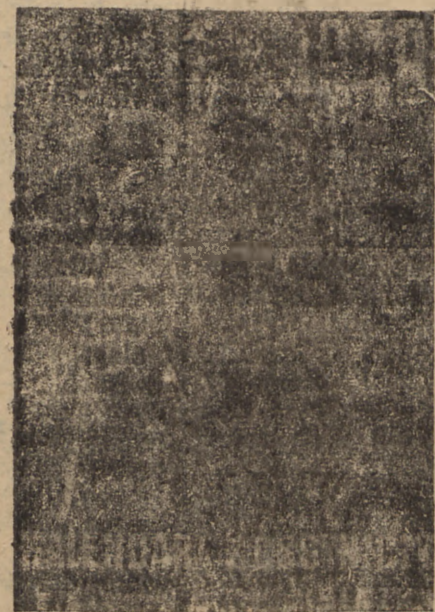
SZYMAŃSKI Czesław zam. wjeś Kra-
czewice unieważnia zagubione za-
świadczenie rejestracyjne wydane
przez RKU Lublin-Powiat, legitymac-
cję OSP, legitymację PCK, oraz kartę
rowerową. 1974 K

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód
osobisty wydany na nazwisko Kamela
Józef, zam. wieś Romaszki, gm. Ro-
sosz, pow. Biała Podlaska. 1975 G

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę re-
jestracyjną wydaną przez RKU Sied-
lice na nazwisko Grzejdak Józef zam.
Poźdów. 1976 G

DNIA 11 bm. idąc ulicami Pocztową,
Nową Drogą i Lipową zgubiono zegar-
ek damski z bransoletką. Uczciwego
znalazcę proszę o zwrot za wysokim
wynagrodzeniem. Wiadomość 3 Ma-
ja 22 m, 14 tel. 20-36. 1978 K

**KALENDARZ ROBOTNICZY
na rok 1948**



„**KALENDARZ ROBOTNICZY**“
zawiera:
KALENDARZ wraz z in-
formacjami o rocznicach hi-
stycznych.
WIADOMOŚCI I ARTYKUŁY
o Polsce współczesnej,
z dziejów polskiego i mię-
dzynarodowego ruchu robot-
niczego,
o państwach zagranicznych
i ruchu robotniczym za gra-
nicą,
o związkach zawodowych,
ustawodawstwie pracy,
wiadomości z historii, litera-
tury i odkryć naukowych
i in.

**Okolo 500 stron druku — Bogato ilustrowany
CENA zł 70.-**

„**KALENDARZ ROBOTNICZY**“ jest popularną encyklopedią spo-
leczno - polityczną. Zawiera materiał niezbędny dla każdego działa-
cza społecznego, dla każdego robotnika, urzędnika, nauczyciela i stu-
denta, dla każdego kto chce poznać zasady ustrojowe i zagadnienia
Polski Współczesnej i polskiego ruchu robotniczego.

„**KALENDARZ ROBOTNICZY**“
MOŻNA NABYC W KAŻDEJ KSIĘGARNI, LUB W CENTRALI
SPÓŁDZ. WYDAWN. „KSIĄŻKA“, WARSZAWA, SMOLNA 13.
SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „KSIĄŻKA“

JUŻ
ukazało się
specjalne wydanie
CZASOPISMA
POŚWIĘCONE
NARADZIE
INFORMACYJNEJ
DZIEWIECIU PARTII

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO
Oddział w Lublinie ul. Buczka 4, tel. 22-47
urządza w dniach od 8—30 listopada 1947 r.
TANIA SPRZEDAŻ ARTYKUŁÓW CHEMICZNYCH
Obniżka cen od 20% do 50%
za pośrednictwem:
1) Domu Towarowego Lubelskiej Spółd. Spoż., ul. Krak.-Przedm. 4
2) Spółd. Handlowej Artykułów Przemysłu Chemicznego, 1 Maja
3) Składu Aptecznego Magierski i S-ka Krak.-Przedm. 25.
4) J. Dymowska Nowa 1.
5) Madejczyk Edmund S-to Duska 22.
Sprzedaż po cenach znizowanych obejmuje:
Artykuły gospodarcze, mydlarskie, kosmetyczne itp.
1982



SPOSOBY



Obserwując dokładniej przejawy ruchliwego życia ulicznego można niekiedy zauważyć pewne t y p y ludzkie a t a l e kręcące się każdego niemal dnia, o tej samej porze i w tych samych miejscach. Są to osoby...

Indywidualnie to snują się po targowisku, zajazdach miejskich, placach i zaułkach. Z czego i jak żyją można orientować się z rozmów jakie prowadzą przy spotkaniach.

„No jak tam poszło dzisiaj nasiedzieć? „Trochę kjejsko, mam dopiero 3 bilogramy kawy, kawalek sera i parę ochłapków“. He, he, a u mnie to prima sort! niedawno przyszedłem, a już zdołałem „skompinować“ litr śmiechu, cebuli, trochę masła i... gęś... „Co? gęś? A to jakim sposobem?“ „Nie żadnym sposobem tylko ona się sibiakala...“

BILETY



Obecnie kina cieszą się coraz większą frekwencją. Wcześniej zmierzchy i nudna wieczerza a poza tym coraz lepszy dobór repertuaru w naszych kinolejach tworzą nie wątpliwie najlepszy napływ amatorów świata kina.

Niestety ludzi jest dużo a kina mało. Stanie więc w kolejce staje się bardzo nieprzyjemne dla wszystkich. Jelenie deszczu bynajmniej nie wpływają na możliwość spokojnego oczekiwania na swoją kolej, zwłaszcza gdy się obserwuje gości kombinujących jak się dostać bezpośrednio poza ogonkiem do upragnionego okienka kasowego.

„Ostatecznie przed „kapuśniaczkiem“ można się obronić parasolem lub płaszczem, ale co będzie gdy nastaną mrozy? Wówczas niewątpliwie ogonek przed kasami wyglądać będzie jak napoleoński błąk. Każdy pasażer będzie musiał przynieść z sobą garnuszek z węgliem lub też kieszonkową elektryczkę.

Jednak przed sprzedaż biletów to byłby całkiem dobry wynalazek...

SKRZYNKI



„Ludzie znają się po to by do siebie pisywać“ — mówi pewne staropolskie powiedzenie. Niewątpliwie wynalazca poczty obecnie przewraca się w grobie pod gradem życzeń, jakie się...

pisz się na niego codziennie, z setkami milionów ludzi zmuszonych bawić się swoją lub cudzą korespondencją. Dalej dzielnicę naszego miasta rzadko zaopatrzone są w skrzynki listowe. Często niefedni, gdy ma daleko do najbliższego gmachu pocztowego, korzysta ze skrzynki. Niestety nie zawsze można zorientować się kiedy też zawartość wybrana jest z pudełek. Co prawda istnieje tabela wymalowana niemal na każdej skrzynce, lecz czas, słońce, powietrze, gorąco, a obecnie chłody i deszcze poprawiły się z farbą.

Ślady napisów są nieczytelne i niejednokrotnie amatorzy korespondencji stają przed dylematem: „da się odszyfrować czy się nie da“?

„WESOŁA WDÓWKA“ Lehara w Teatrze Żołnierza

Wystawienie operetki w Domu Żołnierza wzbudziło zainteresowanie wśród miłośników muzyki lekkiej.

„Wesoła wdówka“ w wykonaniu zespołu Teatru Muzycznego, pozyskała sympatię publiczności.

Trzeba przyznać, że kierownictwo teatru zarówno jak i zespół artystyczny oraz goście krajkowscy, uczynili wszystko, by przedstawienie wypadło jak najlepiej i jak najefektowniej.

Na pierwszy plan wysuwa się bezspornie piękna oprawa sceniczna. Na szczególne podkreślenie zasługują dekoracje aktu drugiego i trzeciego, za które publiczność nagrodziła prof. Gałyszka rzesistymi oklaskami. Akt I wypadł najładniej, na co złożyła się niezbyt szczęśliwa konstrukcja tego aktu. Całość operetki — dobra.

Opracowanie muzyczne było staranne, orkiestra pod batutą prof. Adama Lenczowskiego dobrze wywiązała się ze swego zadania. Pewne zastrzeżenie musi budzić nadużywanie bębna i zbyt słabe wykorzystanie kontrabasów. Chóry nie zawsze dopisywały, ale należy to raczej przypisać tremie premierowej.

Wanda Pawlikowska była pełną wdzięku „wesołą wdówką“, która podbiła nie tylko serce hr. Daniela, ale i całej publiczności lubelskiej. Piękne jej stroje wzbudziły niezawodnie zainteresowanie słuchaczy. Pewne zdziwienie musi budzić palenie papierosa przez „wesołą wdówkę“. W epoce, w której alko-

się rozgrywa byłoby to faux pas nie do wybaczenia.

Edmund Wayda, jako hr. Daniel, doskonałą pełną werwy grą i obyciem scenicznym pokrywał brak glosowe.

Barbara Grabowska dobrze wywiązała się z roli przelotnej „uczciwej kobiety“. Niezrównany jako Negus był Marian Kondracki, którego mieliśmy już sposobność poznać jako doskonałego komiczka.

Jerzy Golfert jako Kamil Rossillon ładnie śpiewał, poruszał się jednak sztywno.

Jak drewniane lalki poruszały się też obaj pretendenci do ról „wesołej wdówki“. Dysponują oni nawet niezłymi głosami, szczególnie dziewczęnie

brzmi bas Dunina, którym nie umie jeszcze operować.

Wśród pięknych strojów niemile odbijały mundury obu tych młodzieńców zarówno jak i mundur Golferta.

Reszta zespołu wykonała swe role poprawnie.

W balecie na pierwszy plan wysuwa się para solistów Irena Pieńkowska i Zdzisław Zadeyko, na których też skupiła się cała uwaga publiczności. Bardzo pięknie odtaneczony był Wielki walec.

Wystąpienie girls należy do nieudanych.

W całości impreza wypadła dobrze. „Wesoła wdówka“ daje widzowi miłą rozrywkę.

Szkolimy przodowników świetlicowych

Staraniem Inspektoratu Szkolnego przy współpracy Powiatowej Komisji Oświatowej w

Roztargniona lokatorka

W dniu wczorajszym jedna z lokatorek zamieszkała na czwartym piętrze przy ul. Lubartowskiej 21 m. 31, udając się z rana na targ zapomniała zamknąć kran od wody. Po krótkim czasie mieszkanie napeniło się wodą. Następnie woda zaczęła przenikać na niższe piętra powodując panikę w całym domu. Zaalarmowana straż pożarna tym razem miała wręcz przebiegłe zajęcie.

Krasnymstawie, odbył się w czasie od 3 do 9 listopada br. kurs świetlicowy dla młodzieży wiejskiej z powiatu. Brało w nim udział 28 uczestników.

Na zakończenie kursu zorganizowano wieczór świetlicowy z udziałem przedstawicieli władz miejscowych.

Dla upamiętnienia miłe spędzonych dni każdy z uczestników nabył wspólne zdjęcie fotograficzne.

Uczestnicy w czasie trwania kursu wykazali dużą aktywność i zaangażowanie w wymienionej dziedzinie pracy.

Helena Platta

NA KRAWĘDZI

— Naturalnie! Moja kochana, ale dobre i to! Podobno córki tej waszej „szefowej“ ładne pannice, co? —

— Duża i przycięzka Stasia, czterdziestoletni podłotek, obejrzała się dokoła jakby szukając wzrokiem córek kapitanowej. Przez salę i pokoiki barowy przesuwali się dziewczęta ładne i rozkoszne, drobne i „seks-apelliczne“. Niektóre z nich zażywny żołnierz poklepywał trywialnie po frapujących zadkach lub podszczypywali w umalowane policzki. Śmiały się jedne: uszczęśliwione, inne zawstydzone lub bezradne.

— Ponieważ pan się interesuje — polecam panu starszą, Basię, bo Litka to jeszcze smarkacz. Basia jest interesująca choć wymaga wielu względów od swych kawalerów... —

— Czy to może ten pan będzie u nas teraz grywał? — zapytała któraś z ciekawskich kelnerek, przebiegając obok wysoko królującej Stasi.

— Trzeba iść! — powiedział Józio, przykładając wytwornym (wystudiowanym) kiedys w mojej obecności ruchem) — pachnącą chusteczkę do nozdrzy.

Siadł przy pianinie tonącym w półmroku. Jeszcze mało było osób na sali, więc łatwiej pokonał dreszcz tremy, ściekający po karku. Zwykle odczuwał coś w tym rodzaju, gdy miał grać dla ludzi, choć zaprawił się częściowo w tamtej spokojnej kawiarience ciotki.

Siadł obok niego w zupełnym cieniu, kryjącym całkowicie swoją osobę. Nachylił się ku mnie w pewnej chwili i szepnął, odśladając dziecianną prawie bezradność swego charakteru.

— Na miłość Boską, nie odchodź jeszcze stąd. Mam straszliwą treść i abominację do tego szwabskiego otoczenia... —

—

Grat. Spod pięknych palców wymykały się rytmiczne, nerwowe melodie, raczej nie melodye, a ozdobione własną ornamentyką amerykańskie poklaskiwania jazzowe, tu-poty rozpedzonych cząstek dźwiękowych, pokrzykiwania i burzliwe protesty skocznych, sugestywnych kompozycji.

Rytm porywał delikatną figurkę pianisty, który całym ciałem brał udział w miarowym wystukiwaniu klawiszy.

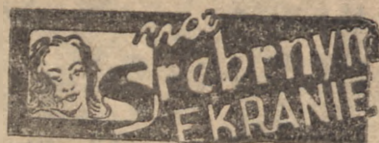
Wieczór nabrzmiał czerwieniąjącym światłem lamp. Drzwi wejściowe trzaskały coraz częściej i czarna cześć nocy ulicznej wypływała na kokosowy chodnik coraz nową partię umundurowanych mężczyzn i kobiet. Między nimi stosunkowo niewiele osób ukazywało się „na cywila“.

Widziałem ze swego kąta jak wszedł właśnie jakiś wysoki, mocno już podchmielony młody człowiek w wysokich butach i eleganckiej kurtce zamszowej. Miał jasną twarz blondyna. Ostre spojrzenie zmrużonych oczu wybiegało na salę lustrując obecnych, jakkolwiek nie spostrzegło wiele przyćmione odurzeniem alkoholowym.

— Niech pan tu siada, niedaleko mnie — usłyszałem pociągły głos Stasi, której twarz zakwitła silniejszym rumieńcem na widok dorodnego młodzieńca.

— Ja wohl, Fräulein — zatoczył się tamten i osiadł zaraz w niedalekiej odległości od nas. Na ziemię potoczył się lśniący kapelusz i spadły reniferowe rękawiczki. Któś z falujących po lokalu panien podniosła i wrzuciła na półkę, gdzie tłoczyły się znów kapelusze, czapki i wojskowe świecące trypią czaszka w obciach swastyki — nakrycia głów niemieckich.

(C. d. n.)



Admirał Nachimow

Straszliwa nawałnica, przelewająca się potężną falą przez pokład żaglowca rozpoczyna film. — Sztorm kładzie na boku statek — nędzną łupinkę, jaką wydaje się, on nam dziś.

Przed oczyma naszymi migają mocne, śmiałe twarze marynarzy, muskuły napięte w dramatycznym zmaganiu z niebezpieczeństwem.

Burza cichnie. Zdaże się, jakoby to wola człowieka „przed którym drży nawet morze“, okiełznała żywioł. — Tak zapozna jemy się z admirałem Nachimowem.

Później widzimy go także w innym — po ojcowsku życzliwym w stosunku do młodych oficerów i marynarzy. Przede wszystkim jednak jest to wódz — rasowy strateg i taktyk. Jest nim on w gabinecie wielkiego księcia, gdy rzuca plan, operacyjny, który ustrzegł by Rosję przed agresją, (a którego nie wykonali ospali carscy politycy); jest nim, gdy wydaje zwycięską bitwę, wielokrotnie liczącym siłom Turków; jest na statku i na lądzie. — Jego dynamiczna skoncentrowana siła bije poprzez flegmatyczny, niezachwiany spokój. Pod Synopą, gdy dokoła wybucha rozdzierająca powietrze, płoną okręty a niebo czarne od dymu, wśród tonących wraków statków wrogich i własnych, admirał wyjmując zegarek i mówi do oficerów opanowanych entuzjazmem: „Zanotować w dzienniku, że bitwa trwała 3 godz. 5 minut.“

Gdy wydano rozkaz zatopienia floty na redzie Sewastopola, by nie dostała się w ręce wroga, zrozpaczeni admirałowie wzdąrgają się go wykonać. — Wówczas Nachimow swą niewzruszoną, chłodną argumentacją przekonywuje wszystkich o konieczności tego kroku. — Lecz gdy flota czarnomorska opuszcza się na dno, a ponad falami wznoszą się już tylko szczyty masztów, stoi w półmroku i spogląda na nie, Admirał Nachimow płacze.

Kapitałne są sceny bitew morskich, których całość nie przeszkadza ukazywaniu dynamicznych epizodów, do najlepszych należą momenty, gdy pierwszy puzkarz floty Koszka za każdym strzałem mówi „W imię Ojca i Syna“ a przy „Ducha“ — strzela. Strzał jego powoduje niezmiernie jakiś potężny efekt.

Nie brak też aktualnych aluzji politycznych, przebiegających przez ironiczne potraktowanie postaci brytyjskich intrygantów, zawsze pierwszych przy wywołaniu konfliktu, a zawsze ostatnich, gdy trzeba ponieść ofiarę. — Z ironią potraktowany jest również generał francuski Pelissier: „Przelewam krew moich żołnierzy“ skarży się on.

Reżyseria tego filmu jest najwięcej z jego walorów. Cóż dziwnego — Pudowkin.

Filmu takiego, jak „Admirał Nachimow“ nie zapomnia się łatwo.

CENNIK OGŁOSZENIOWY:

200. RAMKOWE W TEKŚCIE: 40 zł do 100 mm, 50 zł. od 101 do 200 mm i 60 zł powyżej 200 mm. NEKROLOGI: 20 zł do 50 mm, 30 zł od 51 do 100 mm, 45 zł od 101 do 150 mm i 60 zł powyżej 150 mm. Niedziele i święta 70 proc. drożej. Za zastrzeżenie miejsca w tekście 100 proc. wśród drobnych do 50 mm i szp. 50 proc., ponad 50 mm, dwuspalitowe 100 proc. drożej.

Wydawca: Komitet Wojewódzki PPR, Nakładem Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa“. Redakcja i Administracja: Lublin, Krak, Przedmieście 62. Telefony: Redakcja 29-04. Nadat. tor Naczelnicy 26-93. Administracja 20-51, Kolportaż 39-02. Konto czekowe nr. 11.445. Odbiór członkami Pierwszej Drukarni Państwowej w Lublinie. Zamówienia 12.